

Kappa i walki oddziałów robotniczych nad Ruhrą w 1920 r., a wreszcie, co nie najmniejsza, wspaniałe tradycje niemieckich batalionów w hiszpańskich brygadach międzynarodowych. Dahlem podkreślił, iż wielkim błędem było, że klasa robotnicza nie wystąpiła w r. 1932 zbrojnie przeciw Hitlerowi, kiedy formacje Czerwonego Związku Kombatantów wraz ze zorganizowanymi w związkach zawodowych formacjami policji mogły z bronią w rękę pokonać terrorystyczne bojówki Hitlera. Mówca wypowiedział się zdecydowanie przeciw pacyfizmowi, tj. przeciw odrzucaniu wszelkiego zastosowania siły, jako przeciw ideologii idącej w obecnym stanie rzeczy na rękę podżegaczom wojennym — i zaznaczył, że demokracja niemiecka zwalcza do ostateczności wszelkie przejawy militarystyki. „Byliśmy i pozostajemy antymilitarystami — powiedział. — Będziemy jednak od naszych sił zbrojnych żądali wielkiej wiedzy i umiejętności wojskowych. Nie są to sprzeczności“.

Wreszcie w odezwie, wydanej przez Radę Narodową Frontu Narodowego Demokratycznych Niemiec po wspomnianych wyżej obradach w Berlinie i zrywającej do narodowego oporu powszechnego (*nationaler Volkswiderstand*) przeciw układowi ogólnemu — czytamy:

„Patrioci niemieccy w Niemieckiej Republice Demokratycznej! Właśnie w tej ciężkiej narodowej chwili wszyscy ludzie w naszej republice muszą sobie uświadomić wielką odpowiedzialność, jaką ponoszą za obronę demokratycznego ładu, za zabez-

pieczenie swych zakładów pracy, domów i gospodarstw, za ochronę swjej republiki, pierwszego pokojowego państwa w niemieckich dziejach.

W tym celu lud w naszej Niemieckiej Republice Demokratycznej musi stworzyć sobie własne narodowe siły zbrojne i oddać je pod dowództwo swoich najlepszych synów! Te narodowe siły zbrojne będą służyły jedynie sprawie pokoju, w co włączona jest obrona ojczyzny i jedności narodu; w ich szeregach nie będzie miejsca dla militarystyki i nacjonalizmu“.

Cytowany wyżej organ R. K. K., *Tägliche Rundschau*, przytacza wypowiedzi pochodzące z patriotycznych kół wojskowych Francji. Robert Bauvier, sekretarz Stowarzyszenia Republikańskich Oficerów Rezerwy i redaktor naczelny czasopisma *L'Armée Française*, podkreśla, że wycofanie wojsk okupacyjnych i likwidacja obcych baz wojskowych w Niemczech przyczyniłyby się same przez się do umocnienia pokoju. Do tego samego przyczyniłyby się niemieckie narodowe siły zbrojne, które zapewniłyby Niemcom niepodległość i nie pozwoliłyby im popaść w sytuację państwa podrzędnego.

Komentator wojskowy pisma *Tribune des Nations* wskazuje na to, iż wystawienie związanej ściśle z ludem i uzbrojonej w ramach postanowień traktatu pokojowego niemieckiej armii narodowej pokrzyżowałoby zupełnie projekty „atlantyckie“, i wyraża życzenie, aby zjednoczone Niemcy miały jak najrychlej do dyspozycji taką narodową armię.

Andrzej Józef Kamiński

ZYCIE GOSPODARCZE

Międzynarodowa Konferencja Gospodarcza w Moskwie. Od 3 do 12 kwietnia trwały obrady Międzynarodowej

Konferencji Gospodarczej w Moskwie, na której przemysłowcy, kupcy, naukowcy, przedstawiciele związków za-

wodowych i spółdzielni zastanawiali się nad możliwościami rozszerzenia współpracy gospodarczej, i to niezależnie od różnych systemów gospodarczych i politycznych panujących w poszczególnych państwach. W konferencji brało udział 471 przedstawicieli 49 państw, a atmosfera, która na niej panowała, wolna była od jakichkolwiek nastawień politycznych. Debатовano tu wyłącznie nad zagadnieniami związanymi z rozszerzeniem wymiany międzynarodowej.

Coraz liczniejsze ograniczenia i różne inne utrudnienia stosowane w handlu międzynarodowym, doprowadziły w praktyce do wzrostu bezrobocia i zubożenia ludności w wielu państwach. Szczególnie rozpaczliwie przedstawia się sytuacja w krajach gospodarczo nie rozwiniętych, których mieszkańcy cierpią głód i nędzę, np. Indie, Birma, niektóre kraje Ameryki Łacińskiej. Szeroko stosowana międzynarodowa wymiana gospodarcza mogłaby w dużej mierze przyczynić się do złagodzenia zła i podniesienia poziomu życia w wielu państwach. Tak np. prezydent Izby Handlowej ZSRR M. Nestorow podkreślił w toku konferencji, że samo wykonanie zamówień radzieckich, o których była mowa na konferencji, pozwoliłoby zatrudnić w ciągu 3 lat 1,5—2 milionów pracowników, co by dawało wraz z rodzinami egzystencję ok. 6 milionom osób.

Cała prasa niemiecka, tak wschodnia jak i zachodnia, interesuje się żywo konferencją, a ludność dyskutuje nad omawianymi tam tematami, które ją tak blisko obchodzą. „Die Wirtschaft“ (nr 15 z 11 IV) w związku z powyższym przyznaje, że w zachodnich częściach Niemiec z powodu trudności zbytu kryzys w przemyśle konsumpcyjnym wzrasta „z dniem każdym“. Przemysł tekstylny przeszedł na pracę skróconą, fabryki celulozy obniżyły swą produkcję, to samo odnosi się do fabryk obuwia oraz wielu

branż innych. Niezależnie od tego wzrastają zapasy towarów, gdyż zubożała ludność nie ma za co ich nabywać. Przytacza się szereg pism zachodnio-niemieckich, jak „Kurier“ wychodzący w Düsseldorfie, „Der Spiegel“, „Süddeutsche Zeitung“ i inne, które atakują rząd boński lub zarządzenia władz okupacyjnych za brak wymiany handlowej ze wschodem i podnoszą fatalne położenie gospodarcze kraju. „Die Wirtschaft“ przytacza oświadczenie już wymienionego delegata radzieckiego na Międzynarodową Konferencję Gospodarczą w Moskwie, prezesa Izby Handlowej ZSRR M. Nestorowa, który byłby gotów każdej chwili w imieniu ZSRR zakupić towary z Niemiec zachodnich za kwotę co najmniej 2 miliardów rubli. ZSRR reflektuje na obrabiarki, urządzenia dla zakładów elektrotechnicznych, metalurgicznych i kopalni, różne kompresory, pompy, stal walcowaną itp. pragnąć w zamian dać zboże, drzewo, rudę manganową i chromową, produkty naftowe itd. W ten sposób perspektywa radziecko-niemieckiej wymiany handlowej rozszerza się ogromnie. Nigdy — pisze „Die Wirtschaft“ — nawet w czasach przedhitlerowskich nie nastęrczały się tak szerokie możliwości w tym zakresie.

NRD wystąpiła na konferencji z bardzo poważną propozycją handlową. Dyrektor Zakładów Zeissa Sandmann wysunął na posiedzeniu sekcji rozbudowy handlu światowego imieniem swej delegacji gotowość powiększenia i tak już znacznego obrotu międzynarodowego NRD o kwotę 600 milionów funtów szterlingów z zachodnimi i zamorskimi krajami, i to tak po stronie zakupów, jak wywozu, przy czym gotów byłby nawet sumę tę przekroczyć. Najodpowiedniejsze byłyby tu, zdaniem Sandmanna, długofalowe umowy, możliwie wielostronne, one bowiem gwarantują największą stałość i pewność w handlu międzynarodowym.

wym. NRD gotowa jest jednak zgodzić się i na inne koncepcje pod warunkiem, że w pewnym okresie czasu wymiana musi być wyrównana przez obydwie strony i że transakcja nie może prowadzić do żadnego zadłużenia i uzależnienia. Wymiana handlowa odpowiadać musi potrzebom i możliwościom gospodarczym każdego z partnerów przynosząc korzyści każdej ze stron — stwierdza w swym przemówieniu dyr. Sandmann. NRD potrzebuje różnych artykułów, przede wszystkim jednak odczuwa brak węgla kamiennego, metali kolorowych, niektórych chemikaliów, środków żywności oraz pewnych ilości maszyn i narzędzi precyzyjnych. Może eksportować dowolne ilości brykietów i węgla brunatnego, sole potasowe, związki siarczane, ziemniaki, niektóre artykuły tekstylne, maszyny, instrumenty muzyczne, zabawki itd.

Omawiając możliwości handlowe NRD z różnymi państwami Sandmann podkreślił przykładowo, że np. z Francją można by obroty co najmniej 2,5 razy powiększyć, także z Egiptem i Argentyną dałoby się je poważnie rozszerzyć. Wskazał też na dogodne warunki tranzytowe NRD i korzyści, które by stąd mogły płynąć. Następnie jeden z członków delegacji dr Werner Winkler podnosił fakt, że charakterystyczną cechą przemysłu NRD jest posiadanie przez niego rozwiniętego przemysłu przetwórczego, podczas gdy przemysł podstawowy na skutek rozbitcia Niemiec został po stronie zachodniej. Wobec takiej sytuacji plan 5-letni przewiduje rozbudowę przemysłu ciężkiego i budowę różnego typu maszyn. W następnych latach i w tej dziedzinie będzie można pokryć poważne potrzeby, a nawet przystąpić do eksportu. Delegacja zaznaczyła także, że przemysł NRD będzie się mógł w dużej mierze przyczynić do rozbudowy przemysłu w krajach gospodarczo słabo rozwiniętych. Dr Winkler

nadmienił, że projektuje się urządzenie tam całych fabryk z pełnym wyposażeniem technicznym.

Dnia 17 kwietnia odbyło się w obecności przedstawicieli prasy zagranicznej i krajowej zebranie, na którym delegacja NRD podała konkretne osiągnięcia uzyskane na Międzynarodowej Konferencji Gospodarczej w Moskwie. Okazuje się, że nawiązano kontakt handlowy z szeregiem krajów, jak np. Iranem, Indonezją, Austrią, Meksykiem. Podpisano wiele umów handlowych. Z Francją obrót towarowy wynosić będzie w myśl umowy zawartej 11 kwietnia po 10 milionów dolarów dla każdej strony, a obrót z Holandią osiągnie połowę tej kwoty. Kierownik delegacji brytyjskiej lord Boyd-Orr podpisał z NRD wymianę towarową wartości po 2 miliony funtów szterlingów na kontrahenta. Ponadto sfinalizowane zostaną w Berlinie w najbliższych tygodniach inne umowy handlowe.

Greta Kuckhoff, kierowniczka delegacji Niemiec demokratycznych na Międzynarodową Konferencję Gospodarczą w Moskwie, oświadczyła, że następne posiedzenie Komitetu Rozwoju Handlu Światowego odbędzie się w rb. w Lipsku podczas targów jesiennych.

Uwidacznia się również refleksy rzucony przez omawianą konferencję w Moskwie na Niemcy zachodnie. W kilka dni po zakończeniu konferencji boński Wydział Spraw Zagranicznych wystąpił do Izby Związkowej (Bundestag) z wnioskiem „o pełne przywrócenie swobody działania Republiki Związkowej odnośnie do handlu ze wschodem”. Wydział prosi tu parlament o wywarcie odpowiedniego nacisku na rząd. Przede wszystkim chodzi o ograniczenie ingerencji władz okupacyjnych, które utrudniają wymianę handlową ze wschodem stawiając różne przeszkody przy zawie-

ranium umów oraz przy kontrolach granicznych.

„Die Welt“ (z 17 kwietnia) donosi, że uczestnicy Międzynarodowej Konferencji z Niemiec zachodnich zawarli z ZSRR oraz z Chinami porozumienia handlowe, które przewidują transakcje wartości ponad 500 milionów DM. Nadmienią się, że porozumienia te mają być przez kompetentne czynniki starannie badane w sensie możliwości ich realizacji. „Die Welt“ pisze dalej, że zachodnio-niemieckie koła gospodarcze reprezentują na ogół pogląd, iż nie należy niczego zaniedbać, co by się mogło przyczynić do ożywienia handlu ze wschodem.

Wykonanie planu za I kwartał 1952 r. w NRD. Na posiedzeniu Rady Ministrów Bruno Leuschner, pierwszy zastępca Przewodniczącego Państwowej Komisji Planowania, referował wykonanie planu narodowego za I kwartał rb.

Produkcja przemysłowa (brutto) została w stosunku do planu globalnie biorąc przekroczona; wykonano ją w 101,5%. W wielu dziedzinach przemysłu nastąpiło poważne przekroczenie planu, np. w przemyśle mechaniki precyzyjnej i optyki (+10%), w przemyśle elektrotechnicznym (+4%), budowy maszyn (+4%) itp.; w niektórych, zresztą niewielu, plan nie został wykonany, np. w przemyśle cementowym, węglowym, maszyn rolniczych i budowy okrętów.

W stosunku do I kwartału ub. r. nastąpił w wielu działach produkcji wielki wzrost wytwórczości; odnosi się to zwłaszcza do urządzeń potrzebnych dla różnych fabryk i zakładów przemysłowych. Tak np. urządzeń potrzebnych dla wyposażenia fabryk jedwabi sztucznych i celulozy wytworzono o 122% więcej niż w tym samym okresie ub. roku, urządzeń dla wyposażenia górnictwa i przetwarzania jego produktów 101%, dla przemysłu

metalurgicznego 87% więcej. Są to zamówienia związane z planowanymi inwestycjami. Wzrosła też, choć w znacznie mniejszym stopniu, produkcja różnych artykułów tekstylnych, obuwia skórzanego, niektórych chemikaliów, środków żywności itd. W niektórych wypadkach, jak np. przy wydobyciu węgla kamiennego, nastąpił wzrost, chociaż plan nie został wykonany. W rolnictwie prace wiosenne zostały lepiej wykonane niż w ub. r. W zestawieniu z I kwartałem 1951 notuje się znaczny wzrost ilości świń (ok. 40%). Produkcja mleka zwiększyła się o ok. 30%, co przypisać należy większej dbałości o krowy, lepszej paszy oraz metodom dojenia. Stacje wypożyczające maszyny i urządzenia rolnicze działały też sprawniej niż w ub. roku; większość gospodarstw rolnych korzystała z ich pomocy. Rzuciło to poważny refleks na lepsze wykonanie prac wiosennych w roku bieżącym.

W zakresie inwestycji plan kwartalny nie został wykonany, mimo iż na ten cel zużyto ogółem 16% środków więcej niż w I kwartale 1951 r. W stosunku do analogicznego okresu w r. ub. inwestycje dokonane w przemyśle energetycznym wzrosły o 88%, w przemyśle chemicznym o 78%, prawie w tym samym stopniu w przemyśle budowlanym, a niewiele mniej w Ministerstwie Komunikacji. Reszta pozycji wykazuje wzrost już znacznie mniejszy: o przeszło 20% mniej zainwestowano w Ministerstwie Rolnictwa i Leśnictwa, a ok. 15% mniej w Ministerstwie Przemysłu Lekkiego.

Omawiając handel zagraniczny i wewnętrzny zastępca przewodniczącego Państwowej Komisji Planowania podaje liczby, z których wynika, że tak w jednej, jak i drugiej dziedzinie zaznaczył się wzrost w stosunku do I kwartału 1951 r. Wzrost obrotów handlowych NRD z zagranicą nastąpił głównie wskutek rozszerzenia wymiany towarowej z ZSRR oraz krajami

demokracji ludowej. Równocześnie powiększyła się wymiana z krajami kapitalistycznymi. Z zachodnimi częściami Niemiec prawie żadnego obrotu handlowego nie było.

W handlu wewnętrznym szczególnie Państwowa Organizacja Handlowa podniosła poważnie swoje obroty (+ 44% w stosunku do I kwartału ub. r.); zaznaczyło się to również w handlu prywatnym i spółdzielniach.

ZSRR zwraca Zakłady SAG rządowi NRD. „Die Wirtschaft“ (numer 18 z 1 maja) podaje, że rząd ZSRR przekazał rządowi NRD w darze 66 zakładów Radzieckiej Spółki Akcyjnej S. A. G. Podkreśla się przy tym wielkoduszność ofiarodawcy i uczucie przyjaźni Związku Radzieckiego w stosunku do narodu niemieckiego. Zakłady S.A.G. współpracowały przy odbudowie Republiki i korzystały szeroko z doświadczeń radzieckich, gdyż były kierowane przez dyrektorów, inżynierów i różnych fachowców radzieckich.

„Die Wirtschaft“ zwraca się z apelem do pracowników tych zakładów, by prowadzili oni dalej walkę o maksymalną wydajność przyczyniając się tym do utrzymania pokoju.

Zobowiązania 1-majowe. W związku z dniem święta pracy na terenie całej NRD podjęto bardzo liczne zobowiązania oraz zainicjowano współzawodnictwa pracy wyrażające się w różny sposób. W niektórych wypadkach zobowiązano się do podniesienia produkcji, w innych do podwyższenia jakości wyrobów, przedterminowego wykonania planu itd. Prasa wschodnio-niemiecka podnosiła, że tegoroczny dzień 1 maja posiada dla całego społeczeństwa niemieckiego specjalny charakter ze względu na zaostrzające się walki o pokój i o zjednoczenie Niemiec. Powinno to również znaleźć odzwierciedlenie w szczególnie wzmoczonej pra-

cy. Przyznano różnego rodzaju nagrody honorowe a także i nagrody pieniężne przodownikom pracy.

Masowy ruch racjonalizatorski na odbudowę Berlina. Pracownicy wytwórni transformatorów i zakładów rentgenowskich ułożyli na specjalnym zebraniu „plan racjonalizatorów i wynalazców“, który pozwoli im zaoszczędzić jeszcze w br. kwotę 1 miliona DM. Środki te przeznaczają na dzieło odbudowy Berlina. W piśmie do prezydenta Wilhelma Piecka oraz do Zarządu Związkowego racjonalizatorzy uzasadniają swoje propozycje, wzywając równocześnie wszystkie przedsiębiorstwa państwowe do naśladownictwa i zebrania podobnym sposobem jeszcze w 1952 r. kwoty w wysokości 100 milionów DM na cel podany wyżej. Okazało się wkrótce, że wiele przedsiębiorstw zgłosiło swój akces i zadeklarowały już poważne sumy. Tak np. pracownicy zakładów budowy karoserii IFA w Halle oddadzą do dyspozycji 100.000 DM, które zaoszczędzić mają drogą racjonalnego prowadzenia procesu pracy; tą samą drogą zaoszczędzone 100.000 DM zobowiązały się dostarczyć również sekcje naprawy kolei państwowej Berlin—Schöne-weide. Przedstawiciele księgowości wystąpili z inicjatywą przyspieszenia obiegu środków obrotowych w przedsiębiorstwach. Ministerstwo Finansów opracowuje już w tym kierunku projekt spodziewając się, że będzie można przez ekonomiczne ujęcie zagadnienia uzyskać tu dodatkowo 100 milionów DM na odbudowę stolicy Niemiec.

Przemysł prywatny bierze także udział w odbudowie. Wiele firm ofiarowało się bezpłatnie wykonać różne prace wchodzące w ich zakres, inne dostarczają towaru, pieniędzy itp.

Według „Die Wirtschaft“ (nr 17 z 25 kwietnia) rzemiosło w samym Ber-

linie dostarczyło już 12.000 DM na odbudowę swego miasta. Poza tym wielu rzemieślników zadeklarowało bezpłatną pracę, zobowiązało się wykonać pewne określone prace, czy też przeznaczyło na ten cel pewną ilość wytworzonych przez siebie artykułów.

Dalsze polepszenie warunków życia inteligencji technicznej. Z okazji otwarcia dwóch nowych działów w Zakładach Stalowni i Walcowni w Riesa zastępca prezesa Rady Ministrów Heinrich Rau zainicjował zebranie, na którym członkowie inteligencji technicznej Zakładów mogli otwarcie przedłożyć odczuwane braki oraz wyrazić życzenia na temat polepszenia warunków swego bytu. Rau już w innych zakładach w podobny sposób starał się zapoznać z opinią zainteresowanych. Oświadczył on, że wkrótce ukaże się rozporządzenie, które polepszy warunki materialne inteligencji. Przy tym do inteligencji nie będzie się zaliczało tylko tych osób, które ukończyły wyższe zakłady naukowe, ale także aktywistów, majstrów wykwalifikowanych i wszystkich tych, którzy wysoko kwalifikowaną pracą i umiejętnościami swymi przyczyniają się w szczególnej mierze do wykonania planu. Poza podwyższaniem uposażeń, różnymi przydziałami, rozszerzeniem systemu premii przewiduje się tu jeszcze wiele innych dogodności.

Dalsze sukcesy zbiórki złomu na terenach wiejskich. Pod hasłem: „Złom daje stal, a stal daje chleb“ odbywa się dalsza akcja zbierania złomu na wsi. Szereg dużych przedsiębiorstw przemysłowych patronuje tym zbiórkom i odbiera złom zebrany w poszczególnych okręgach. Najlepsze wyniki osiągnęła gmina Stiepelse pod Warnemünde, gdzie na głowę mieszkańca przypada 63 kg zebranego złomu.

Prasa podnosi duże znaczenie akcji zbiórkowej zaznaczając, że dostarczenie hutom surowca posiada pierwszorzędne znaczenie dla zaopatrzenia ludności w potrzebne artykuły.

Pierwszy Instytut Agrobiologiczny w NRD. Dnia 4 kwietnia nastąpiło otwarcie pierwszego Instytutu Agrobiologicznego w NRD przy uniwersytecie w Greifswald. Ma on na wstępie zapoznać się z radzieckimi osiągnięciami w tym zakresie i możliwościami dostosowania wymienionej dziedziny nauki do odmiennych warunków panujących na terenie Niemiec. Prof. dr Borries oświadczył w przemówieniu inauguracyjnym, że Instytut opracowywać będzie metody planowanych przemian w naturze.

Stosowanie polskich metod pracy w NRD. Droga wymiany doświadczeń kierownik rzeźni we Freibergu dr wet. Hopfe użył stosowanej w Polsce metody uboju świń w rzeźniach. Metoda ta jest znacznie ekonomiczniejsza i daje większą oszczędność w czasie.

Zachodnio-niemieckie targi ilustrują kryzys gospodarczy. Według „Die Wirtschaft“ (nr 16 z 18 kwietnia) kryzys w zachodnio-niemieckiej gospodarce, a szczególnie w przemyśle dóbr konsumpcyjnych, ujawnia się wyraźnie na tegorocznych targach, których odbyło się w Niemczech zachodnich już kilka. Przytacza się m. in. targi wiosenne we Frankfurcie z połowy marca, gdzie szereg firm pracujących na potrzeby ludności cywilnej doszedł do przekonania, że cofnięcie się obrotów handlowych w tych działach gospodarki nie jest objawem przemijającym, jak to pierwotnie mniemano, ale wyraźnie kryzysowym. Więcej niż 1/4 wystawców należała do branży tekstylnej. Artykuły tekstylne wykazują szczególną wrażliwość na wahania koniunkturalne. Zakupy, które poczynio-

no na targach, były niewielkie mimo cen nisko skalkulowanych. Przewodniczący Wydziału Gospodarczego bońskiego rządu związkowego uskarża się nawet na „mordercze współzawodnictwo“, które panuje tam w odniesieniu do cen. Ogółem obroty krajowe, które na targach osiągnięto, wynoszą 55—60 milionów DM i dzielią się na 32 branże. W eksporcie osiągnięto też tylko ok. 60 milionów DM. Tak więc zarówno w obrocie krajowym, jak i w zagranicznym w stosunku do roku ub. sytuacja się pogorszyła.

Targi w Hanowerze, które się odbyły pomiędzy 27 lutego a 2 marca, przedstawiają podobny obraz cofania się obrotów.

Marcowe targi wiosenne w Kolonii, które dostosowane były do obniżonego poziomu życia ludności zachodni-niemieckiej, też nie dały spodziewanego wyniku.

Według „Die Wirtschaft“ szereg drobnych targów o zakresie specjalnym, jak np. targi skórzanego w Offenbach, zabawkarskie w Norymberdze, potwierdzają jeszcze ten obraz.

Toteż podnosi się ogólnie konieczność handlu ze wschodem, bez którego nie można osiągnąć polepszenia sytuacji gospodarczej.

Polityka zbrojeniowa rujnuje życie gospodarcze Niemiec zachodnich. — Prasa gospodarcza NRD omawia szeroko wpływ, jaki wywierają na całokształt życia gospodarczego zachodnich części Niemiec olbrzymie obciążenia podjęte przez rząd boński na rzecz polityki zbrojeniowej państw bloku atlantyckiego. „Die Wirtschaft“ wskazuje w jednym ze swoich artykułów (nr 15 z 11 kwietnia) na sumę 11,25 miliardów DM, którą Niemcy zachodnie mają tymczasowo wpłacić w myśl uchwały zapadłej na konferencji w Lizbonie. Zapłata tak dużej kwoty zrujnować musi system finansowy Republiki Związkowej.

Boński minister Finansów Schäfer oblicza już teraz deficyt budżetowy w 1952/ 53 r. na 4,4 miliardy DM. Część tego deficytu ma być pokryta drogą przelewu do budżetu większych kwot uzyskanych z niektórych podatków samorządowych, dalej podwyższeniem niektórych stawek podatkowych lub przez większą emisję pieniądza. Jest to droga, którą kroczone już w r. ub. Okazało się jednak, że poziom cen stale wzrastał, a standard życia ludności spadał.

Również w dziedzinie handlu zagranicznego sytuacja w Niemczech zachodnich przedstawia się niekorzystnie. Od lipca 1951 eksport się tam cofa, co jest w dużej mierze wynikiem kurczenia się zbytu na dobra konsumpcyjne na rynkach światowych.

Znaczne obniżenie siły kupna ludności w większości państw kapitalistycznych wywołane zostało w poważnej mierze wzrostem wydatków na zbrojenia. Według podanego wyżej artykułu w tygodniku „Die Wirtschaft“ w okresie od lipca 1951 r. do stycznia 1952 r. obniżył się np. wywóz z zachodnich części Niemiec farb o 53⁰/₀, wyrobów farmaceutycznych o 57⁰/₀, artykułów kauczukowych o 48⁰/₀, rowerów o 42⁰/₀, a przywóz różnych potrzebnych surowców przedstawia wobec wzrastających trudności finansowych również dużo kłopotów i zmniejsza się. W 1951 r. sprowadzono np. do Niemiec zachodnich w stosunku do 1950 r. wełny mniej o ok. 40⁰/₀ i ok. 30⁰/₀ mniej skór.

Inaczej rzecz się ma na odcinku przemysłów posiadających znaczenie dla zbrojeń. Forsuje się np. eksport z Niemiec obrabiarek, stali i koksu. W II poł. ub. r. wywóz tych towarów podniósł się o 30⁰/₀ i więcej. Dzieje się to jednak z ogromną szkodą dla samej gospodarki zachodnio - niemieckiej, gdyż właśnie te surowce, lub cały szereg niewykończonych fabrykatów, które się wywozi, konieczne są dla go-

spodarki krajowej. Wskutek ich braku nie można wyprodukować w kraju wielu artykułów.

Przytacza się różne głosy prasy Trizonii uskarżające się na taki stan rzeczy. „Frankfurter Rundschau“ (23 2 1952) zaznacza np., że chroniczny brak blachy potrzebnej do budowy karoserii samochodowych stał się powodem, iż zakłady budowy *Volkswagen* przejść musiały na pracę skróconą. „Deutsche Zeitung und Wirtschaftszeitung“ (8 III br.) pisze: „Silny odływ prefabrykatów wpływa ujemnie na wytwarzanie produktów gotowych, które są potrzebne tak dla kraju jak i dla eksportu“.

Według „Frankfurter Allgemeine“ mocarstwa zachodnie starają się przemysł Trizonii poważnie zaangażować w produkcji broni. W ten sposób dąży się z jednej strony do osłabienia pozycji zachodnio-niemieckiego przemysłu pokojowego na rynku światowym i pozbycia się niewygodnego konkurenta, a z drugiej do wykorzystania niemieckiego potencjału przemysłowego w kierunku przez siebie pożądanym.

Niektóre działy przemysłu produkujące artykuły konsumpcyjne szukają ratunku i drogi wyjścia z trudnej sytuacji starając się o zamówienie od rządu bońskiego w związku z jego zamiarami remilitaryzacyjnymi. Nie rozwiązuje to jednak problemu.

„Die Wirtschaft“ stwierdza, że tzw. koniunktura koreańska sytuacji nie poprawiła, gdyż liczba bezrobotnych w lutym br. wynosi łącznie z zachodnią częścią Berlina 2,2 miliona osób; nie uległa ona redukcji, na którą liczone. Pomijając wszelkie inne momenty podkreśla pismo z całą stanowczością, że zamówienia dla wojska nie będą

nigdy w stanie zastąpić przemysłowi artykułów konsumpcyjnych takiego zbytu, jaki dać mu może normalna, masowa konsumpcja.

Czarna lista ma odstraszyć kupców zachod.-niem. od handlu ze wschodem. „Die Wirtschaft“ donosi, że rząd boński użył w stosunku do 19 firm zachodnio-niemieckich represji umieszczając je na tzw. czarnej liście wskutek utrzymywania przez te firmy stosunków handlowych z krajami demokracji ludowej. Podkreśla się, że utrzymywano te stosunki w ramach obowiązujących przepisów prawnych i że działalność wymienionych firm podyktowana była dobrze zrozumianym interesem gospodarczym Niemiec zachodnich.

Według niemieckiej prasy demokratycznej proangielska „Die Welt“ podaje, iż wskutek obniżonego poziomu życia zachodnio-niemieckiej ludności tylko część produkcji przemysłowej Trizonii może być tam przez miejscową ludność skonsumowana, zatem reszta powinna znaleźć zbytu w eksporcie. „Die Welt“ zwraca uwagę jednak na bardzo silną konkurencję na zachodnio-europejskich rynkach, tak dużą, że przemysł Trizonii napotyka tam poważne trudności zbytu.

Zachodnio-niemiecki Instytut Badań Gospodarczych, wypowiadając się też na temat trudnej sytuacji gospodarczej w przemyśle Trizonii, stawia horoskopy na przyszłość. Mają one charakter pesymistyczny dla przemysłu. Według Instytutu Waszyngton przewiduje dla siebie w przyszłości przede wszystkim forsowanie eksportu, co pogorszy w jeszcze większej mierze i tak już stosunkowo niewielkie możliwości wywozowe przemysłu zachodnio-niemieckiego.

ZYCIE KULTURALNE

Dwulecie Niemieckiej Akademii Sztuk. Rudolf Engel, dyrektor Nie-

mieckiej Akademii Sztuk, nawiązując do krytycznych uwag wypowie-